

NOWE ŻYCIE

pismo polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalno - oświatowe.
Wychodzi W NIEDZIELE I CZWARTKI.

No 33

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Grodno, plac Batorego Nr. 4 m. 7.—Telefon 490.
PRENUMERATA: Miesięcz. 1 zł., kwart. 2.50 półrocz. 5 zł., rocz. 10 zł., w Ameryce 3 dol. roczn. Konto P.K.O. nr. 80.021
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 30 groszy, w tekście 50 gr., zwyczajnie 10 gr.
Cena ogłoszeń i strony i tekstu 4—szpaltowy, 4 strony 8—szpaltowy.

ROK XX

Patriotyzm a kwestia żydowska

Kwestia żydowska, a raczej obecny stan tej kwestii, przedstawia się nie jako antysemityzm, niezgodny z etyką, ale jako wpływ troski o te wszystkie dobra, które tworzą podstawę kultury ojczystej, a zagrożone są ze strony elementów napływowych, w większej części kosmopolitycznych.

Mam tu na myśli akcję bojkową, która w istocie swej nie jest wynikiem koniunktury lub dziełem pewnych ugrupowań politycznych, ale sięga głębi duszy narodu i ma w rzeczywistości charakter defenzywny, chociaż tu i ówdzie przeradza się w walkę zaczepną. Stara metoda piętnowania każdego ruchu antysemickiego, jako „pogromu,” nie znajduje już odgłosu w świecie, a fakt, że wielu żydom nie można nic zarzucić pod względem obywatelskim lub że zasłużyli się w dziedzinie nauki czy sztuki, nie dotyka sedna sprawy.

Miarodajnym dla rozwoju antysemityzmu był i jest fakt, że żydzi, oderwani od korzenia ojczystego i pod względem moralnym bez oparcia i zasad, zdobyli wiele stanowisk w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym i będąc na tych pozycjach, stracili z oczu miarę dla roli, jaką mogą odgrywać w granicach chrześcijańskiej i polskiej kultury, czyli, że nie wolno im wypierać, obrażać i korumpować ludności tubylczej. Faktem zaś jest niezaprzeczonym, że żydzi znajdują się wszędzie tam, gdzie wre walka przeciwko chrześcijaństwu, chrześcijaństwu porządkowi państwowemu, chrześcijańskiej rodzinie. Z nich rekrutują się najfanatyczniejsi wodzowie, najniebezpieczniejsi doktrynerzy partij marksystowskich; oni też są współwinnymi, gdy chodzi o wyzysk i nadużycia ze strony wielkiego kapitalizmu.

Księga oskarżeń, skierowanych w stronę żydów, nie upoważnia wprawdzie do generalizowania, ale trzeba zauważyć, że solidarność światowa żydów nie jest tylko fantomem. Jesteśmy świadkami, jaki gwałt podnosi prasa światowa, gdy chodzi nawet o minimalne wykroczenia antysemickie, ale tej solidarności nie było, gdy tysiące chrześcijan mordowano w Rosji, Meksyku czy ostatnio w Hiszpanii. „Sumienie świata” nie poruszyło się i nic nie słyszeliśmy o bojkocie tych krajów.

Gdy chodzi o bojkot żydów, którzy nie jest żadną zemstą, ani rasową nienawiścią, ale obroną własnych praw i dóbr kultury, trudno nie przyznać racji tym, którzy chcą ograniczyć liczbę ży-

dów w pewnych zawodach, zmopolizowanych wprost przez sfery żydowskie. Taki numerus clausus nie ma nic wspólnego z radykalnym antysemityzmem i musi leżeć na sercu każdemu świadomemu patriotcie, bo przewaga żydowska w dziedzinie ducha i kultury wpływa szkodliwie i obniżając na poziom zajętych przez nich domem i tłumem rodzimą, tradycyjną kulturę polską.

Jest to więc zdrowy odruch narodu, walczącego o swoje odrodzenie narodowe i duchowe i o ekonomiczną egzystencję, której zagraża ludność napływowa, nie mogąca rościć sobie praw do życia i rozwoju kosztem ludności tubylczej, zrosłej z ziemią i krwią własną przez wieki tej ziemi broniącej.

Jasną jest nauka Ewangelii i Kościoła katolickiego w kwestii antysemityzmu radykalnego; sprawiedliwość i miłość bliźniego nie są związane z żadną rasą i zawsze i wobec wszystkich obowiązują.

Nie wolno tedy zwalczać żydów jedynie dlatego, że tworzą odmienną rasę, ale do obowiązków miłości ojczyzny należy położyć tamę niszczytelni wpływowi żydów na religię, moralność, literaturę, sztukę, życie społeczne i polityczne. W takiej defensywie łatwo zdarzyć się mogą wykroczenia, ekscesy, krzywdzące żydów, i to nie tylko katolik, ale każdy rozumny człowiek musi potępić, bo jeśli nawet idea jest sprawiedliwa, to nie wszystkie metody przeprowadzania i forsowania danej myśli są uświęcone samym celem. Dalecy tedy od zasady, że cel uświęca środki, stwierdzamy z całą stanowczością, że samoobrona narodu przed zalewem obcego, przeważnie rozkładającego żywiołu, nie przedstawia żadnych zastrzeżeń ze strony etyki katolickiej i należy do obowiązków dobrze pojętej miłości ojczyzny.

Ks. Dr. Zygmunt Kozubski
Profesor Uniwer. J.P.

Więści z Hiszpanii

Pogłoski o pośrednictwie

Wojna domowa w Hiszpanii, trwająca już 9 miesięcy, stanęła ostatnio na martwym punkcie. Nadzieje powstańców na zdobycie Madrytu nie ziściły się dotychczas, a ich ofensywa na północy nie doprowadziła jeszcze do zajęcia miasta Bilbao. Z drugiej strony także wojska rządowe nie są bynajmniej na tyle silne, żeby mogły liczyć na zwycięstwo.

W kołach politycznych wysuwają poglądy, iż najlepszym wyjściem byłoby usunięcie się tak rządu czerwonego premiera Caballero jak i rządu narodowego gen. Franco i przyświecie do steru jakiegoś rządu złożonego z ludzi, nie biorących udziału w walkach ani po jednej, ani po drugiej stronie.

Szczególnie Anglia zabiega o to, żeby nastąpiło w Hiszpanii pojednanie i bada grunt po obydwu stronach, czy byłoby ono możliwe. Podobno zwracano się do prezydenta Stanów Zjednoczonych, żeby wystąpił jako pośrednik między walczącymi, lecz Roosevelt nie podjął się tej roli. Nie jest wykluczone, że z pośrednictwem wystąpi kilka państw razem, jeżeli upewnią się, że pośrednictwo będzie skuteczne.

Sukcesy powstańców pod Bilbao

Główna kwatera wojsk powstańczych w Salamance donosi w dniu 25 b.m., iż na froncie biskajskim wojska powstańcze odniosły poważne zwycięstwo. Dzięki błyskawicznemu manewrowi front wojsk rządowych został przerwany. Ścigany przez oddziały powstańców przeciwnik wycofuje się w kierunku Bilbao. Powstańcy zdobyli wiele materiału wojennego i około 1000 jeńców. Została zajęta miejscowość Elorria i miasteczko Elgueta. Wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód.

Włoskie koła wojskowe wyrażają zapatrywanie, że sytuacja wojenna w Hiszpanii, z chwilą zajęcia Bilbao, przechylą się decydująco na korzyść hiszpańskiej armii narodowej.

Przeciwko akcji bezbożniczej komunistów

(KAP). Wychodzący w Charbinie „Katolickiej Wiadomości,” organ katolickiej diecezji rosyjskiej obrządku bizantyjskiego w Mandżurii, donosi, że w dniu otwarcia w Moskwie kongresu bezbożników w Charbinie i w innych miejscowościach państwa mandżurskiego zorganizowany został protest przeciwko szalbierstwu komunistów. W proteście tym wzięły udział wszystkie wyznania religijne, nie wyłączając buddystów i szintoistów.

Z rana odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach i domach modlitwy Charbina, przyczem w cerkwi św. Mikołaja (kat. ob. biz.) modlono się o jednoczenie wszystkich kościołów pod przewodnictwem następcy św. Piotra. Wieczorem w Zrzeszeniu Mechaników odbyło się bardzo liczne zebranie, na którym przedstawiciele różnych religij wypowiadali się przeciwko bolszewizmowi i bezbożnictwu. W zebraniu uczestniczył administrator katolickiej rezyjskiej diecezji ob. bizantyjskiego archimandryta Fawian. Jeden z mówców katolików wypowiedział zdanie, iż bezbożniczy zjazd komunistów jest sposobnością, by duchowieństwo prawosławne przełamało wreszcie w sobie tradycyjną nieufność do katolików i pracę swą skierowało w walce z komunizmem i ateizmem na właściwą drogę, do której od lat 15 nawołuje całą wierzącą ludność Ojciec św. Pius XI. Ponadto w całej Mandżurii odbyły się zebrania protestujące przeciwko bezbożnictwu sowieckiemu, w Charbinie zaś wielki pochód manifestacyjny.

Karani za nadużycia nie mogą być przyjmowani na posady rządowe

W ostatnich licznych procesach wytoczonych urzędnikom państwowym czy samorządowym o nadużycia w celach zysku materialnego lub też po prostu o defraudację, stwierdzono, że taki a taki skazany za nadużycia na tym stanowisku ma już w swej poprzedniej karierze bądź wyrok, bądź to zwolnienie ze stanowiska właśnie z powodu nieuczciwości, czy złej woli w stosunku do pieniędzy publicznych, którymi dysponował. Zwolniony z jednego stanowiska otrzymuje bez trudności inne. Po pewnym czasie znów wychodzi na jaw nadużycie, sprawa sądowa ujawnia kompromitujący szczegół, że to nie pierwszy raz.

Otóż sprawą tą zainteresował się premier gen. Sławoj - Składkowski, który w najbliższym czasie wyda okólnik do wszystkich urzędów o dokładne przeprowadzenie kontroli akt personalnych urzędników, czy nie byli oni już karani z racji nadużyć i z jakiego powodu z powrotem zostali przyjęci do służby. Urzędnicy, którym będzie dowiedzione, że byli karani za nadużycia materialne, będą zwalniani ze służby.

Ćwiczenia wojskowe

podoficerów i szeregowych rezerwy w roku budżetowym 1937-38

W bieżącym roku budżetowym będą powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowi rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania. — Ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe wszyscy podoficerowie i szeregowi rezerwy, którzy nie odbyli ćwiczenia w ubiegłym roku budżetowym.

Rezerwiści, zgłaszający się w terminie wcześniejszym, niż to jest przewidziane w imiennych kartach powołania, nie będą przyjmowani do formacji.

Rezerwiści, którzy z ważnych powodów pragną uzyskać odroczenie ćwiczeń, podania powinni składać przez władze powiatowe do P.K.U. na 4 tygodnie przed terminem stawienia się, wymienionym w karcie powołania. Prośba winna być przez właściwy zarząd gminy wiejskiej lub miejskiej poświadczona.

Każdy Grek musi być żonaty

Jak donosi prasa grecka, zajmuje się obecnie rząd bardzo poważnie kwestią zapobieżenia spadkowi zaślubin, który w statystyce wygląda zagrażająco. Podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej prof. Adrianakos opracowuje ustawę, którą przedłoży radzie ministrów. W ustawie tej jest zastrzeżone, że żaden młodzieniec po ukończeniu 25 lat nie będzie mógł być przyjęty do służby państwowej, o ile się nie ożeni. Już teraz wypowiedziały wszystkie urzędy pracę urzędnikom kawalerom powyżej 25 lat z tym, że mogą odyskać posady, o ile zobowiążą się wstąpić w związki małżeńskie w pewnym określonym terminie.

Wszyscy inni obywatele, którzy mogą ożenić się, t.j. mają pracę lub majątek i odpowiednie warunki zdrowotne, będą obłożeni podwójnymi podatkami, o ile nie ożenią się w najbliższej przyszłości. Na wypadek śmierci obywatela niezdanego przypada 50 proc. jego spuścizny skarbowi państwa. (CPC).

Tama przed barbarzyństwem wschodnim

Komunizm mocno usadowił się na Wołyniu i w południowej Lubelszczyźnie. W ostatnich czasach Wołyn jest terenem nieustannych i planowych ataków komunistów. Zle się dzieje w powiatach p. wojewody Józewskiego. Liczne procesy w ostatnich tygodniach przeciwko komunistom są dowodem, że agitacja moskiewskiego Kominternu rozwija się na terenie Wołynia w sposób zaskakujący. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że Wołyn graniczy bezpośrednio z Rosją Sowiecką. W miastach działalność komunistyczną prowadzi żydzi, po wsiach — ukraińcy, przeważnie przez żydów organizowani. W Krzemieńcu władze bezpieczeństwa aresztowały 20 żydów agentów komunistycznych z niejakim Mojżeszem Rabinowiczem, urzędnikiem miejscowej gminy wyznaniowej, na czele. Wśród aresztowanych znajdują się żydówki, które ukończyły gimnazjum, i rzemieślnicy. W Równem aresztowano Komitet komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, złożony z 20 osób, przeważnie żydów i kilku Ukraińców. Równocześnie odbywają się procesy przeciwko wyrotowcom przed trybunałami sądowymi. W Równem toczył się proces przeciwko 8 mieszkańcom gminy hoszczańskej, oskarżonym o działalność komunistyczną. Zakładali oni jacejki komunistyczne i zajmowali się kolportowaniem bibuły, przemycanej z Rosji Sowieckiej. Aresztowani niejednokrotnie przekraczali granicę polsko-sowiecką, a ponadto dokonali napadu na areszt gminy w celu zwolnienia a aresztu wybitnego wyrotowca, Grzegorza Hapończyka, który zbiegł do Sowiec. Sąd Łucki skazał na 10 lat Pawła Maryszczuka, kierownika okręgowego komitetu komunistycznego. Powrócił on z Rosji, gdzie odbył 3-letni kurs instruktorski. W Kowlu toczył się proces przeciwko Grzegorzowi Poliszczukowi, który prowadził energiczną działalność wyrotową na terenie powiatu. W Łucku toczyła się rozprawa przeciwko 6-ciu członkom komunistycznej partii z Czernyha. W Dubnie ostatnio na ławie oskarżonych zasiadło 40 ukraińców i żydów, oskarżonych o przynależność do komunistycznej partii.

Ta krótka lista aresztowań i procesów sądowych wykazuje, jak dalece wzrosło na Wołyniu niebezpieczeństwo komunistyczne. Niema powiatu, gdzieby władze bezpieczeństwa nie miały wiele kłopotów z działalnością wyrotową komunistów. Przypomnieć należy, że kiedy Wołyn przyłączono do Polski, była to ziemia, zamieszkała przez ludność spokojną, która nie miała wyraźnego oblicza narodowego. Można ją było łączyć mocnymi węzłami z Polską. Tymczasem zaczęto szczepić na tym terenie ruch ukraiński, sprowadzając do tej roboty nauczycieli Ukraińców z Ziemi Czerwieńskiej. Za czasów woj. Józewskiego, który tam rządził lat 10, szczepiono odmianę ruchu ukraińskiego, który podczas wojny organizował w Kijowszczyźnie Petlura. Szczepionka była widocznie zła, gdyż ukraińcy szybko przemienili się na zwolenników komunistycznej Rosji mimo tego, że ta w ostatnich latach u siebie bezwzględnie tępi ruch ukraiński. Władze same środkami mechanicznymi tamy barbarzyństwu wschodniemu nie postawią. W ostatnich czasach ożywiona działalność antykomunistyczna na Wołyniu rozpoczęła Stronictwo Narodowe wśród polskiej ludności miast i wsi, a przede wszystkim przez organizowanie polskich osadników.

Z Wołyniem graniczą powiaty południowej Lubelszczyzny. W zeszłym roku na terenie powiatów: hrubieszowskiego, zamojskiego, tomaszowskiego i krasnostawskiego podkopy komunistyczne były silne. Doszło do poważnych zaburzeń. Robotą wyrotową kierowali żydzi, mając do pomocy mieszkających w niektórych wsiach ukraińców. Niestety, znaleziono jacejki komunistyczne także w ludowej organizacji młodzieży „Wici.” Mimo licznych aresztowań i dużej

ekspedycji na ten teren polleji, komuniści starają się w tych powiatach usadowić. Na szczęście na terenie powiatów zamojskiego, biłgorajskiego i tomaszowskiego, które dawniej stanowiły podstawę radykalnych ruchów lewicowo-chłopskich, ruch narodowy zapuścił głębokie korzenie na wsi. Przez kilka lat ofiarnej pracy wzrosły szeregi wyszkolonych ideowo działaczy narodowych, przede wszystkim z młodzieży wiejskiej, którzy dziś są kierownikami placówek Stronictwa Narodowego. Ostatnio Stronictwo Narodowe umacnia swe wpływy w Chelmszczyźnie i w powiecie hrubieszowskim. Chłop narodowy pędzi dziś ze wsi żyda. Powstają w miastach silne ośrodki handlu polskiego. Na Wołyniu i w Chelmie próby kolonizacji miast przez żywioły mieszczańskie z Wielkopolski i Pomorza dały dobre wyniki. W walce z żydami wzrasta solidarność żywiołu polskiego. Polacy odmawiają szycia ubrań z materiałów, kupionych u żydów, którzy w ten sposób tracą zarobek. Komuniści, spotkawszy silny odpór ataku żydo-komuny na ludność polską i ruską po wsiach, tworzą jacejki komunistyczne pod firmą narodowego ruchu ukraińskiego. Stronictwo Narodowe musi na tym terenie wzmocnić swą pracę i położyć bezwzględną tamę barbarzyństwu, które idzie na Polskę ze wschodu.

Karol Wierczak.

Głód w okręgu nadwołżańskim

„Na litość zaklinamy, dajcie jakąkolwiek pomoc ludziom, umierającym z głodu w rejonach nadwołżańskich. To są byłe gubernie Samarska, Simbirska, Penzeńska i inne.

Co się tam teraz dzieje, nie można nawet opisać. Powtarza się zupełnie to samo, co było w roku 1933 na Ukrainie. Ale wówczas wiedzieliśmy, że tam jest głód, a teraz i tego nie ma — nikt nie wie, a ludzie umierają dosłownie tysiącami. Przecież nie ma chleba, nie ma surogatów, nie ma warzyw, nie ma kartofli... Wszystko spaliła posucha.

Komisarze zabrali w kółchozach wszystko na czysto, zostawiając otwarte stodoły.

Ludność zaś, już poczynając od paździenika, szła po 40-50 km. na plechotę do miasta obwodowego, aby stanąć w kolejce i za dwa dni otrzymać dwa kilo chleba. Wszędzie stały kolejki po 600 osób. Stały dniem i nocą, a po upływie doby chleba zabrakło i wracały z niczym.

Iluż było strатовanych w tych kolejkach. Ile było przedwczesnych porodów, ile wypadków śmiertelnych. Tylko te rzeczy ukrywa się starannie.

Na cały rejon wydaje się mąki według asygnyaty zaledwie jakie 50 tonn na całą ludność, to znaczy na 40-80 tys. ludzi. Chleb wydaje się tylko urzędnikom. Wolny handel jest tylko na papierze. Nie przypadek, że ludzie jadą po chleb do Moskwy, za tysiąc wiorst.

A konie! Zdychają setkami, tak że na wiosnę zostanie jedna setna część, i to jeszcze będzie dobrze.

Ale ludzie, ludzie! Ludzie giną i nikt o tym nie wie. Całe miliony dosłownie przymierają.

To samo i w Mordowii. Wyjeżdżali dawniej do Taszkientu, ale stamtąd wracają z powrotem — bo tam nie chcą zameldować. To jest straszna, ukrywana tragedia.

Dlaczego Anglia wysyła produkty uciekinierom do Hiszpanii?

A lud rosyjski, umierający z głodu, znikąd nie może otrzymać pomocy!

Zaklinamy na wszystko co święte! W jakibądź sposób, pomóżcie wykryć tę okropną tajemnicę!

List ten otrzymała redakcja rosyjskiej gazety tygodniowej „Miecz” dnia 17.IV.1937 r. (A.P.A.).

Pożegnanie ks. prob. Fr. Kuksewicz

W niedzielę dn. 18 kwietnia w sali parafialnej w Jeziorach odbyło się pożegnanie długoletniego proboszcza parafii jeziorzkiej ks. Franciszka Kuksewicza, który duszpasterzował w Jeziorach 21 lat, a obecnie przechodzi na stanowisko dziekana w Miorach.

Inteligencja m. Jezior i społeczeństwo jeziorzkie urządziły wspólny obiad pożegnalny. Wygłoszono szereg przemówień, podczas których były chwile ogólnego rozrzewnienia i płaczu. Na obiedzie pożegnalnym obecni byli duchowni prawosławni o. Guryn i o. Butkiewicz, kapelan wojskowy emeryt.

W sobotę dn. 24 kwietnia parafianie gremialnie odprowadzili ks. prob. Kuksewicz na dworzec kolejowy, skąd odjechał na nowe stanowisko do Mior.

Oprócz parafian katolików liczny udział wzięli w odprowadzeniu na dworzec ludność prawosławna i żydowska.

Podczas swego długoletniego pastrozowania w Jeziorach ks. Franciszek Kuksewicz zaskarbił sobie ogólne uznanie i miłość wśród swoich parafian oraz długotrwałą pamięć w ich sercach, ponieważ nie szczędził trudów w pracy tak kapłańskiej, jak i narodowej. Do serdecznych życzeń, jakie mu złożyli parafianie i mieszkańcy Jezior, dołączamy i my w imieniu wydawnictwa życzenia pomysłnej pracy na stanowisku dziekana w Miorach.

Ile wart jest uśmiech?

Pewien właściciel wielkiego domu towarowego stwierdził z prawdziwym zadowoleniem, że przyjęty niedawno młody pomocnik wykazuje najlepsze ze wszystkich wyniki sprzedaży, osiągając rezultaty trzykrotnie wyższe, niż inni, starsi pracownicy. Woła więc tego młodzieńca do siebie, udziela mu pochwały i podwyższa pobory. Oczywiście zainteresowało go również, w jaki sposób tak młody pracownik osiągnął podobne wyniki.

„W tym nie ma żadnej tajemnicy, Panie Dyrektore...” — wyjaśnia ucieśniony pochwałą pomocnik. „Staram się tylko o to, by klienci widzieli mnie tylko uśmiechniętego i w dobrym nastroju. To wszyscy lubią i łatwiej kupują, niż wtenczas, gdy obsługuje ich ktoś, mający minę pozbawionego tronu króla, któremu przeszkodziło się w drzemce popołudniowej. Mnie cieszy już samo wstanie rano, jeżeli wiem, że czeka mnie dzień ulubionej przeze mnie pracy. Przy tym spożywam zawsze posilne śniadanie, — nie za obfite, lecz pożywne, gdyż to czyni człowieka rześkim i dodaje chęci i otuchy do pracy... Do śniadania należy oczywiście nieodzowna kawa „Enrilo”, na którą mogą sobie wszyscy pozwolić, ponieważ 1 filiżanka kosztuje, licząc już z mlekiem i cukrem, zaledwie 3 grosze...”

Numeromania!

Znakomity humorysta rosyjski Arkadiusz Awerczenko w jednej ze swoich kapitalnych anegdot odmalował w przepysznym sposób zatarg człowieka z cyfrą.

Pewien obywatel pogodnego usposobienia i dostatek tuszy przyjeżdża do miasta w celu załatwienia sprawunków. Wchodzi do sklepu galanterijnego i prosi o kołnierzyki. Od subiekta otrzymuje zapytanie: „Numer, proszę pana?” — „Jaki numer?” — „Numer pańskiego kołnierza?” — ??? — Okazuje się, że nie wie i nie wie również, że w tej dziedzinie istnieją numery. Trudności usunęła obsługa sklepu przez zdjęcie miary z szyi klienta ku wielkiemu jego zgorzeleniu. Spotęgowało się ono jeszcze bardziej, gdy ta sama historia powtórzyła się przy kupnie kapelusza, rękawiczek, kamaszy, kaloszy itp. Wszędzie numer, numer i numer.

Odsapnąwszy po tych operacjach, zażywny jegomość, obładowany pakunkami, udaje się w dalszą drogę i wchodzi do następnego sklepu. Ukrywając wewnętrzny niepokój, zwraca się z miną wielce zakłopotaną do



sprzedawczyni: „Chciałbym, proszę pani, kupić mydła: kilka kawałków toaletowego i kilka zwykłego do prania, ale daruję pani, zupełnie zapominałem numer!” — „Jaki numer?” — „No, tego, jak go tam... numer tego mydła”. Gdy w tymże sklepie znalazł zabawki dla dzieci i dowiedział się, że można je nabyć bez wskazania numeru, radość jego nie miała granic. Kupował wszystko, co mu wpadło pod rękę i zakupił blisko połowę zawartości sklepu. Oczywiście nie był w stanie zabrać tego wszystkiego w ręku, więc usłużny gospodarz zaproponował odesłanie całego bagażu do domu. — „Szanowny pan na jakiej ulicy mieszka?” — „Na Wielkiej Moskiewskiej”. — „Przepraszam, numer domu?” — „Pan znowu z tym numerem... czy wy nie możecie żadnej sprawy załatwić bez numeru?”. Ponieważ odesłanie sprawunków do domu okazało się wskutek tego niemożliwe i dobroduszy jegomość wpadł w niebывale zakłopotanie, uradzono, że trzeba sprawunki razem z ich właścicielem załadować na dorózkę. Jadąc już do domu, jegomość nasz przypomniał sobie jeszcze o jakimś sprawunku i po drodze wstąpił znowu do sklepu, pozostawiając dorózkę na ulicy. W sklepie od razu na wstępie zaznaczył, że żadnych numerów wskazywać nie myśli, że próby wydobyć od niego jakiegokolwiek numeru spełzną na niczym i że wogóle wyjdzie ze sklepu natychmiast, jeżeli zostanie zapytany o numer, wzbudził w ten sposób pewne zaniepokojenie, chodząc mu bowiem o kupno młynka do kawy i truciźny na szczury. Po przekonaniu się, że pozatym dziwny ten klient jest normalny i płaci prawdziwymi pieniędzmi, zapakowano mu żądane rzeczy. Niepokój jednak sprzedających wznowił się ze zdwojoną siłą, gdy zdenerwowany korpulentny jegomość po wyjściu ze sklepu zaczął ryczeć na ulicy. Okazało się, że pozostawiony przed sklepem dorózkę zaciął konia i nieczekając na klienta, ani na zapłatę, umknął z całym bagażem sprawunków. Zaczęto indagować okradzionego i wzburzonego jegomościa skąd jechał, gdzie wynajął dorózkę, jak wygląda dorózkę, jaki koń? W tym jeden z obecnych rzucił zapytanie: „A może pan pamięta numer dorózki?”. W tym momencie nieszczęśliwy wróg numerów zachłystnął się ciężko powietrzem i nieprzytomnie rzucił się na pyłającego z wzniesioną do góry łaską. — „Ja panu pokażę numer...” Do pokrzywdzenia jednak niefortunnego rozmówcy nie doszło, albowiem korpulentny jegomość przed wymierzeniem ciosu zachwiał się, upadł na ziemię, i jak się okazało, umarł na apopleksję. I gdy odnaleziona rodzina zabrała ciało nieboszczyka, pochowano je na cmentarzu, na miejscu oznaczonym numerem 76.

Fr. Legiecki.

(dok. nast.)

Romaniści — oszust

Policja paryska aresztowała niejakiego Henryka Moulina, który pod płaszczykiem operacji giełdowych dopuścił się oszustw na sumę przeszło 2 milionów franków. Wymieniony był członkiem Komunistycznej Partii Francji i pełnił funkcję sekretarza jednego z okręgów organizacyjnych. (A.P.A.).

Czytajcie i prenumerujcie
„Nowe Życie”

Źródło zdrowia jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczać go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kioskach pozostają substancje gnilne, ztruwając organizm.

ŻIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ŻIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Kronika

GRODNO, dnia 29 kwietnia 1937 roku
KALENDARZYK

- 29.IV. Czwartek. Piotr z Werony.
Chwalisław.
Wschód słońca 3.56.
Zachód słońca 18.50.
30.IV. Piątek. Katarzyna Seneńska.
Lubomir.
1.V. Sobota. Filip i Jakób. Wojciech.

Daty historyczne. Dnia 29.IV. Rocznicę założenia francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Dnia 30.IV.1921. Ratyfikacja przez Sejm traktatu ryskiego.

Penowne odroczenie procesu. Odroczona do dnia 27 b.r. rozprawa w procesie K.K.O. nie odbyła się i dalszy ciąg procesu został odroczony do 5 maja.

Nieprowadzenia sekciarzy w Porzecz (KAP). W Porzecz zjawili się w tych dniach przedstawiciele baptystów z niejakim Adamem Chlewickim z pow. brzeskiego na czele w zamiarze założenia placówki sekciarskiej. Zdecydowanie jednak nieprzychylna postawa ludności, zwłaszcza kobiet zmusiła sekciarzy do szybkiego odwrotu.

Gatunki chleba żytniego. Magistrat m. Grodna ogłosił, że od dnia 26 b.m. chleb żytni sprzedawany jest w Grodnie tylko w 2 gatunkach, a mianowicie: chleb pyłowy 70 proc. po 28 gr. za 1 kg. w detalu i chleb razowy 95 proc. po 23 gr. za 1 kg.

Z teatru. We środę dn. 28 b.m. oraz we czwartek dn. 29 b.m. o godz. 8.30 wiecz. odegrana zostanie czarująca, prześladawna i pełna melodyjnej muzyki kom. muz. „Moja siostra i ja” z Zofią Lubiczówną i Igo Symem w rolach głównych a w reżyserii Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

W piątek dn. 30 b.m. o godz. 8.30 wiecz. jeszcze jeden raz kapitalna „Rozkoszna dziewczyna” z Z. Lubiczówną, Symem i K. Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych.

Wszystkie te przedstawienia odbyją się po cenach od 25 gr. do 2 zł.

Zespół rozpoczął pod reżysem Karola Wyrwicz-Wichrowskiego pełne próby ze słynnej kom. muz. „Przygoda w Grand Hotelu”. W świetnej tej nowości w rolach głównych wystąpią Z. Lubiczówna i Igo Sym w otoczeniu Hanki Brochockiej, Z. Markowskiej, B. Orlińskiej, A. Oleśkiej, L. Łętowskiego, M. Bieleckiego, B. Krzemienieckiego i innych. Tańce układu pozyskanego specjalnie do tej sztuki baletmistrza Józefa Ciesielskiego.

Wyższy roczny kurs lniarsko-konopny. Towarzystwo Lniarskie w Wilnie organizuje od 1 czerwca b.r. przy współudziale Towarzystwa Oświaty Zawodowej Koło Wileńskie wyższy roczny kurs lniarsko-konopny, na który przyjmowani będą absolwenci uczelni wyższych, przede wszystkim rolniczych oraz Wyższej Szkoły Rolniczej w Cieszyńcu. Podania należy składać do T-wa Lniarskiego w Wilnie, ul. św. Jacka 2.

Podziękowanie. Przewielebnemu Ks. kan. A. Jaroszewiczowi dziękujemy grodz. za udzielenie najdalej idących ulg w związku z pogrzebem ś.p. Henryka Kaciana, pracownika elektrowni miejskiej, jak również księżom wikariuszom Fary, którzy przyczynili się do podniesienia smutnej dla nas uroczystości pogrzebowej, oraz organistom p. Ejtminowiczowi i śpiewakom chóru farnego za bezinteresowny udział w obrzędach pogrzebowych tą drogą składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać” pracownicy Elektrowni Miejskiej w Grodnie.

Pożądana inicjatywa

w obrocie winem mszalnym



W obrocie winem mszalnym, służącym potrzebom kultu religijnego, wprowadzoną została ostatnio pożądana inicjatywa, która położy kres wszelkim nadużyciom w tej dziedzinie.

Zawiazane w roku ubiegłym i zarejestrowane przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu „Zrzeszenie Winiarzy Zaprzysiężonych”, łączące w swoich szeregach najpoważniejsze zaprzysiężone chrześcijańskie firmy winiarskie w Polsce, postanowiło, że wszystkie beczki i butelki zawierające wino mszalne zaopatrzone zostaną w specjalne nalepki, gwarantujące imieniem „Zrzeszenia” czystość produktu.

Podajemy wzór takiej nalepki, znacząc, że każdy nabywający wino, takim opatrzone znakiem, posiadać będzie bezwzględna pewność, że nabywa istotnie naturalne wino mszalne, do „Zrzeszenia” należą bowiem tylko ci winiarze, którzy zasługują na całkowite zaufanie, ciesząc się niekazitelną opinią i posiadając upoważnienie władzy kościelnej.

Ponieważ wielu winiarzy niechrześcijańskich dotąd w Polsce różne wina pod firmą zmyśloną lub obcym jej brzmieniem, jako wino mszalne, legitymując się zaświadczeniem, wydawanym w dobrej wierze przez władze kościelne w innych krajach, inicjatywa wprowadzona przez Zrzeszenie Winiarzy Zaprzysiężonych spotkać się musi z prawdziwym uznaniem.

Zrzeszenie to, posiadające biuro swe w Krakowie (Pałac Spiski, Rynek Główny 34) służy nadto chętnie całemu Przewielebnemu Duchowieństwu wszelkimi wyjaśnieniami i radą w sprawach wina mszalnego a także informacjami o wszystkich osobach i zaprzysiężonych firmach winiarskich, trudniących się sprzedażą wina mszalnego w Polsce, zarówno swych członków, jak i do Zrzeszenia nie należących.

Zjazd w Warszawie

W dniu 6 maja 1937 r. odbędzie się V walny zjazd wychowanków państw. Gimnazjum dla p. wojskowych w salonech Klubu Stowarzyszenia Pracowników Umysłowych Elektrowni Miejskiej w Warszawie przy ul. Aleje Ujazdowskie nr. 37.

Sprawozdanie

z działalności T-wa Opieki nad Zwierzętami w Grodnie za rok 1936

Działalność T-wa rozwijała się w ub. roku jak i poprzednio w trzech kierunkach: 1) propaganda zasad i celów T-wa wśród najszerszych mas społeczeństwa i młodzieży; 2) obrona zwierząt od okrutnego obchodzenia się z nimi; 3) leczenie chorych i okaleczonych zwierząt.

W dziale propagandy T-wo rozdało do 2000 ulotek w obronie zwierząt, rozklejało je po ulicach, rozsyłało po gminach i szkołach w powiecie.

T-wo wydało dzieciom nagrody za opiekę nad zwierzętami: wydano 3 nagrody w formie książeczek P.K.O. po 10 złotych, wydano innym dzieciom 6 książeczek. T-wo brało udział w obchodzie dnia konia 14.VIII.1936 r. wydano 3 nagrody na 25 zł. za najlepiej utrzymanego konia. T-wo utworzyło dwie filie w Sokółce i Indurze. Członkowie T-wa urządzili pogadanki z uczniami szkół powszechnych 6 razy.

W dziale obrony zwierząt inspektorowie i członkowie T-wa przy pomocy policji występowali czynnie w 491 wypadkach, a mianowicie sporządzono 178 doniesień karnych za okrucieństwa, na policji nałożono 99 doznań mandatów karnych, udzielono 176 upomnień i opieczutowano 19 koni.

Jest to dział pracy najtrudniejszy i wymaga dużo ofiarnej pracy ze strony naszych inspektorów oraz często na raz na znaczenieprzejmowości i straty czasu. W ub. roku szczerza wdzięczność za pracę w tym kierunku należy się naszemu członkowi p. Joachimowi Gillowi, który poświęcił nie mało czasu i pracy na walkę z okrucieństwem i nieszczęściem zwierząt.

W dziale leczenia zwierząt w ub. roku sprawa znacząca posunęła się naprzód.

T-wo otrzymało od Zarządu Miejskiego m. Grodna lokal na ambulatorium, aptekę i szpę dla operacji na placu Skidelskim przy stacji sanitarnej. Kilku lekarzy weterynaryjnych, a mianowicie d-r Maryniarczyk, d-r Gluz, d-r Dziekoński i d-r Czerwinkowski zgodzili się odbywać dyżury w godzinach rannych w ambulatorium w celu udzielania pomocy przeprowadzonym chorym zwierzętom. W ambulatorium w ub. roku już udzielono 115 porad chorym zwierzętom i dokonano odpowiednich operacji.

T-wo na swój koszt postawiło odpowiednie urządzenia dla wykonywania operacji i zakupiło najpotrzebniejsze przyrządy kosztem 164 zł.

Członek naszego Zarządu d-r Maryniarczyk był delegowany na zjazd delegatów Towarzystw w Łodzi w celu utworzenia ogólnego Związku Towarzystw Opieki nad Zwierzętami w Polsce.

Zarząd T-wa składał się z osób 10, odbył w ub. roku 17 posiedzeń. Prezesem T-wa jest p. Z. Cybulski. T-wo liczy obecnie 184 członków czynnych i 17 korespondentów.

Jan MALINOWSKI

SKŁAD APTECZNY

Grodno, Dominikańska 13 t. 400
Poleca: Perfumy, wody kołniskie i wyroby kosmetyczne. Pomoce szkolne do gabinetów chemicznych i fizycznych.

MAURYCJ WOLAŃSKI

— KRAWIEC —

specjalista ubiorów dla duchowieństwa katolickiego, przyjmuje zamówienia na różnego rodzaju sutanny, czamarki, palta, futra i t.p.
Grodno, ul. św. Kazimierza 87, tuż za strażą pożarną. Ceny przystępne.

FIRMA „PIAST”

Grodno, ul. Pocztowa 20.

poleca wszelkie towary kolonialne, wędliny litewskie, żywieckie i wolińskie, szynki bekonowe „Polo”, sery, masło, jaja, miód lipcowy—wszystko w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach.

KINO DŹWIKOWE

Pocztowa 4

Wstęp od 25 gr. „Pan”

Dziś wielki sensacyjno-kryminalny film p.t.



Reżyseria MICHAELA CURTIZA

Nad program: aktualia i dodatki

Annons: w następnym programie Niezwyciężony Robinzon Kruzo

Kupujcie wyroby krajowe

Do sezonu wiosennego

BIELIZNĘ DAMSKĄ oraz MĘSKĄ
BLUZKI, POŃCZOCHY JEDW., TOREBKI,
KRAWATY I WSZELKĄ GALANTERIĘ

po cenach wyjątkowo tanich

POLECA

f-ma **Józef MIKO**

Dominikańska 19 tel. 356

SKŁAD SUKNA FABRYK BIELSKICH i SKŁAD FUTER

Kazimierza Staszewskiego

Grodno, Dominikańska 18, tel. 315.

POLECA NAJTANIEJ W WIELKIM WYBORZE:

S u k n a
B ł a w a t y
F i r a n y
D y w a n y
K o ł d r y
C e r a t y

F u t r a

bezpośredni import
z miejsca pochodzenia.

Nowy Chrześcijański Sklep Zegarmistrzowsko-Jubilerski Andrzeja Mrozowskiego

w Grodnie, ul. Orlick-Dreszera 6 (Pocztowa)

Poleca w dużym wyborze

zegarki damskie, męskie,
kredensowe i ściennie oraz wszelką biżuterię

Przy sklepie pracownia zegarmistrzowsko-
jubilerska.

13-13

Dobry krawiec to gwarancja eleganckiego
wyglądu pana

Jeżeli chcesz mieć przyzwoicie skrojony i uszyty
garnitur palto i t.p.

To pamiętaj że w Grodnie przy ul. Napoleońskiej № 3
róg Witoldowej otworzona została
chrześcijańska pracownia ubiorów cywilnych i wojskowych,
której kierownictwo spoczywa w ręku bogatego w praktykę
fachowca w pierwszorzędnym zakładach krawieckich Warsza-
wy, Łodzi, Poznania. Pracownia wykonuje zlecenia według
najnowszych modeli Paryża i Londynu z własnych i powierz-
nionych materiałów na dogodnych warunkach.

Dla W-nego Duchowieństwa prowadzę dział sukien, palt i futer.

UWAGA: na bieżący sezon wiosenno-letni jestem zaopatrzony
w duży wybór materiałów Bielskich.

WYKONANIE GWARANTOWANE I PUNKTUALNE
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

PROSZĘ PAMIĘTAĆ ADRES: JAN MACH

24-12

Grodno, ul. Napoleońska 3.

Materiały na sutanny,
Welny,
Jedwabie,
Firany,
Kamgarny Bielskie

oraz wszelką manufakturę poleca

GRODNO,
DOMINIKAŃSKA 9

„TKANINA”

PEWNOŚĆ WKŁADÓW
W KREDYTY
KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W GRODNI

Kto reklamuje ten zyskuje

Chrześcijański Zakład Krawiecki

Absolwenta paryskiej akademii kroju i szycia

Stanisława Brażuka

Grodno, Brygidzka 11

przyjmuje wszelkie roboty damskie i męskie w zakresie
krawiectwa wchodzące. Wykonanie solidne

Chrześcijański Zakład Krawiecki

M. BARANOWSKIEGO

Grodno, Brygidzka 7

ZAWIADAMIĄ, iż wprowadził specjalny dział ubiorów
dla duchowieństwa.

Przyjmuje zamówienia na sutanny, płaszcze i futro. 8-1

DŹWIEKOWIEC

Dominikańska 26

„Apollo”

Wstęp od 40 gr.

Pocz. seans.: 6.8.9.15

Dziś! 1szy gigantyczny film polski p.t.

Płomienne serca

W rol. gl.: Elżbieta Barszczewska, Mieczysław Cybulski,
K. J. Stępowski, M. Węgrzyn

1-szy film polski poświęcony młodemu pokoleniu i armii

Nad program: aktualia i przepiękne dodatki

NOWE KINO

ul. Brygidzka 2

„HELIOS”

CENY OD 25 GR.

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM

Złotowłose brzdąc

ROCHELLE HUDSON i znak. śpiew. JOHN BOLES

Markiza Jorysaka

Nad program: najnowsze aktualności

Pocz. seansów: 6, 8, 10, w niedzielę i sobotę seansy popoł.
o godz. 12, 2 i 4

Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.

D Z I Ś!

PODWÓJNY PROGRAM

Takie są dziewczęta

„REGINA”

Role gl.: Olga Czechowa, Adolf Wolbruk, Luiza Ulrich

Nad program: groteska kolorowa

Uwaga! w nast. programie film p.t. „MAZUR”

Kino DŹWIEKOWE

Orzeszkowej nr. 15

„UCIECHA”

WSTĘP

25 gr.

Dziś po raz pierwszy w Grodnie nieustraszonego bohatera
dzikiego zachodu KEN MAYNARD w filmie p.t.

BIAŁY TARZAN

W pozostałych rolach BETH MARION i in.

Nad program: najnowsze aktualności i piękne dodatki

Pocz. seans. od g. 6, 8, 10.15. W niedzielę i święta od g. 12

PRZY UL. JEROZOLIMSKIEJ 19
został otwarty przez małżonków

Antoniego i Bronisławę

JODKOWSKICH

sklep spożywczy;

uprasza się o poparcie
chrześcijańskiej placówki.

PRACOWNIA OBUWIA

W. Lipczyński

Grodno, ul. Brygidzka 5

Robota solidna

Ceny niskie